**Protokół nr XLVI/17**

**z nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 2 marca 2017 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Uchwała w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.
6. Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji
dla Gminy Mosina na lata 2017 – 2027”.
7. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 17.05 otworzyła nadzwyczajną XLVI sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina. Poinformowała też, że „22 lutego” wpłynął do Biura Rady wniosek „Burmistrza” z prośbą o zwołanie, zgodnie z art. 20 ust. 3 ustawy o samorządzie gminnym, nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej z uwagi na potrzebę podjęcia uchwał. Pierwsza dotyczy zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji, a druga
– przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji”. Ponieważ jest to sesja nadzwyczajna, to ma określone konsekwencje: porządek obrad jest zależny od „Burmistrza”.

Wniosek Burmistrza Gminy Mosina o zwołanie sesji Rady Miejskiej w Mosinie, przekazany pismem PP.67271.73.2016.MB z dnia 22 lutego 2017 r., *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Stwierdzenie quorum.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 21 radnych (co stanowi 100 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). W tej chwili chwilowo jest nieobecny radny Roman Kolankiewicz, który jest podpisany na liście, ale pewnie za chwilę wróci, czyli nie musi już nawet mówić, że „posiadamy wystarczającą ilość głosów, żeby podejmować wszystkie uchwały”.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby nadzór
nad sporządzeniem protokołu z nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Tomasz Łukowiak.

Radny Tomasz Łukowiak wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Tomasza Łukowiaka na nadzorującego sporządzenie protokołu z nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego
na nadzorującego sporządzenie protokołu z XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 21 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie,
który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że w dniu „1 marca” wpłynął wniosek Burmistrza Gminy Mosina o wprowadzenie do porządku sesji nadzwyczajnej, wyznaczonej na dzień „2 marca”, projektu uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022. Powyższe wynika z terminu naboru wniosku
o dofinansowanie zadania za zakresu niskoemisyjnych przedsięwzięć dotyczących transportu zbiorowego.

Wniosek Burmistrza Gminy Mosina, przekazany pismem FB.3021.4.2017.MB z dnia
1 marca 2017 r., *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że ponieważ „Burmistrz” rządzi porządkiem sesji nadzwyczajnej, „nie musimy głosować tego porządku obrad”.

W ten sposób ustalony porządek nadzwyczajnej XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Uchwała w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.
6. Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji
dla Gminy Mosina na lata 2017 – 2027”.
7. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).
8. Zakończenie sesji.
9. Uchwała w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że „komisja” na swoim posiedzeniu w dniu „23 lutego” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w przedmiotowej sprawie.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że Komisja Ochrony Środowiska i Rolnictwa na swoim posiedzeniu wraz z Komisją Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego pozytywnie zaopiniowała „wyżej wymienioną uchwałę”.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że w tym „komitecie” jedną z osób lub kilka – będą przedstawiciele Rady Miejskiej. Kadencja trwa 5 lat „tego komitetu” i teraz pytanie na jakiej zasadzie, jeżeli ktoś z radnych będzie wybrany, a nie zostanie wybrany za półtora roku
na kolejną kadencję, to jaka procedura ewentualnie. Zapytał przy tym, czy nie trzeba jej gdzieś zapisać też w tym regulaminie, bo wtedy przestanie być przedstawicielem Rady Miejskiej, chyba, że może być przedstawicielem Rady Miejskiej nominowanym „z ramienia Rady” nie będąc radnym, tylko – trochę bez sensu, ale może warto sprecyzować jakoś
albo jak to interpretować.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził, że jeśli Rada Miejska w Mosinie będzie musiała wybrać swoich przedstawicieli w drodze uchwały, czy też stanowiska, bo „Rada” jest organem kolegialnym, więc tak musi podejmować decyzje,
to jasne jest, iż w momencie, jak upływa kadencja „Rady”, to radny już nie jest radnym
i przestaje mieć prawo do reprezentowania „Rady”, w związku z czym powinien być ogłoszony nabór uzupełniający. To jest konsekwencja utraty mandatu radnego w wyniku końca kadencji Rady Miejskiej w Mosinie. Tak według „nas” należy to interpretować.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że radnym się bywa, a członkiem tego gremium, jakim jest ten Komitet Rewitalizacji, się jest. Jego zdaniem pan Marcin Buśka
z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa źle interpretuje ten zapis, iż z końcem kadencji „Rady” trzeba będzie ponownie ten „komitet” zmieniać, uzupełniać, bo „komitet” składa się z członków, a nie z radnych danej kadencji.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że wydaje się jemu,
iż jest odwrotnie, to znaczy, że jeżeli jest mowa o przedstawicielach Rady Miejskiej, to musi to być przedstawiciel Rady Miejskiej i to jest tak samo, jak po zmianie kadencji na przykład „Burmistrz”, jeżeli został wybrany do „SELEKT-u” jako przedstawiciel albo jest członkiem rady w schronisku w Skałowie. Kończy się kadencja, jest nowa kadencja, nowy wybór,
ale to jest tak samo, gdyby na przykład ktoś z tych przedsiębiorców umarł – to jest wybór nowego przedsiębiorcy. Coś się kończy, coś się zaczyna – jest kwestia uzupełnienia składu.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa zwrócił uwagę,
że w paragrafie 7 w rozdziale drugim wskazane jest wyraźnie, iż organy władzy publicznej,
w tym przedstawiciele Rady Miejskiej w Mosinie, wskazani przez Radę Miejską w Mosinie,
a w paragrafie 3 w ust. 2 jest wskazane, że członkostwo w „komitecie” może ustać
w wyniku śmierci lub w wyniku odwołania. Wyraził przy tym przekonanie, że można to interpretować też jako utratę mandatu. W jakiś sposób traci się mandat radnego Rady Miejskiej w Mosinie i wiadomo, że jakby „Rada” musi powołać swoich przedstawicieli, natomiast w uchwale „mamy” też zapisy dotyczące tego, iż jakby w żaden sposób nie paraliżuje pracy „komitetu”, bo w przypadku, gdy z którejś grupy interesariuszy nie ma wystarczającej liczby członków „tego komitetu”, to „komitet” działa w dalszym zakresie
w niepełnym składzie, do czasu powołania kolejnych członków Komitetu Rewitalizacji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że próbowała sobie wyobrazić „ten komitet” i dostrzegła pewien mankament, iż „Rada” ma ustalone przedstawicielstwo
– wydaje się jej, że we właściwej proporcji, natomiast „Burmistrz”, tak na dobrą sprawę ma za małą reprezentację w tym gremium, bo tak na dobrą sprawę w paragrafie 7 ust. 1 pkt 6
– organy władzy publicznej, nie mniej niż 1 i nie więcej niż 3, w tym 2 przedstawicieli Rady Miejskiej. Odejmując od trzech – dwa, zostanie jeden dla „Burmistrza”. Chciałaby teraz, „żebyśmy uważnie przeczytali punkt piąty”: jednostki samorządu terytorialnego. Gmina jest jednostką samorządu terytorialnego. Ma 2 organy: „Burmistrza” i „Radę”. Teraz tutaj jest to połączone: jednostki samorządu terytorialnego, czyli gdyby to czytać wprost – Gmina
i jednostki organizacyjne, a tu jest nie mniej niż 1 i nie więcej niż 2. Zapytała przy tym, jak to rozumieć. Szkoły, OSiR, MOK. Zapewniła też, że zapoznała się z ustawą o rewitalizacji i tam nie ma takich wytycznych, kto ma wchodzić w skład. To jest w kompetencji „Rady”, która
w uchwale ma to określić. Chciałaby, żeby „ten komitet”, który powstanie, był naprawdę ciałem zdolnym do działania, bo teraz jeszcze „zanim się państwo odniesiecie”, gdyż to nie jest jej jedyna uwaga do tego. Stwierdziła przy tym, że nadreprezentowanie nabyłaby grupa: podmioty prowadzące lub zamierzające prowadzić na obszarze gminy działalność gospodarczą, nie mniej i tu trzeba byłoby uściślić – na obszarze rewitalizacji, a nie,
iż „mamy” na przykład obszar rewitalizacji, zgłasza się jakiś podmiot gospodarczy z terenu gminy, bo tak wprost należałoby to czytać, że każdy, kto prowadzi działalność na terenie gminy, mógłby składać, aplikować i nie można byłoby jemu odmówić tak na dobrą sprawę. Myśli, że chyba nie o to chodzi.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że te zapisy akurat są jakby wprost przepisane z „ustawy” i to „ustawa” jakby reguluje, kto może być interesariuszem…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że w „ustawie” nie ma tych zapisów.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zapewniła, że na pewno jest to z „ustawy”, bo „nie chcieliśmy ryzykować i nie ingerowaliśmy w te zapisy”, dlatego, iż mógł być zarzut, że „wprowadzamy” podmioty, które są do tego nieuprawnione. W art. 2 w rozdziale pierwszym „ustawy” są podmioty prowadzące lub zamierzające prowadzić na obszarze gminy działalność gospodarczą – to jest punkt trzeci. Art. 2 ust. 2 i akurat tutaj, jeżeli chodzi o działalność społeczną, to jest punkt czwarty, a jeśli chodzi o działalność gospodarczą – jest to punkt trzeci. „Nie chcieliśmy ingerować”
w te zapisy, że są to podmioty, które chcą na obszarze gminy prowadzić działalność…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „mamy” te grupy rzeczywiście wymienione, nie mniej liczebność, siłę przedstawicielską w poszczególnych grupach „możemy ustalić”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zapewniła, że jak najbardziej. Informacje, jeśli chodzi o ilość „możemy ustalić we własnym zakresie”, to znaczy „Rada” ma do tego prawo, żeby to ustalić we własnym zakresie, natomiast w trakcie konsultacji społecznych również wpływały uwagi dotyczące tego, że większą reprezentację powinny mieć na przykład organizacje społeczne. Generalnie trzeba mieć na uwadze to, że proces rewitalizacji ma być procesem jakby oddolnym, właśnie społecznym, tym, który ma powodować rozwój również działalności gospodarczej na tym terenie. Odnosząc się do pierwszej uwagi „pani przewodniczącej”, to właśnie jakby dlatego, że jest to organ doradczy dla „Burmistrza”, to jakby ta reprezentacja z „urzędu”, czy ze strony „Burmistrza” też jest w trochę mniejszym zakresie niż ta oddolna inicjatywa mieszkańców, podmiotów społecznych, gospodarczych, które chcą na tym terenie działać. To ma być taki głos jakby „z ludu”, który będzie doradzał „Burmistrzowi”, jak powinna ta rewitalizacja z ich punktu widzenia również wyglądać.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że wydrukowała sobie podobną uchwałę z Ustki: zasady wyznaczania składu komitetu rewitalizacji: nie więcej
niż 5 przedstawicieli Urzędu Miasta Ustka i jednostek organizacyjnych wskazanych przez Burmistrza Miasta Ustka, nie więcej niż 2 przedstawicieli Rady Miasta Ustka. Oświadczyła przy tym, że myśli, iż zawsze dobrze jest zachować taką proporcję między osobami, które znają temat, bo „ten komitet” może mieć do 14 osób. Wydaje jej się więc, że minimum
te dwie osoby reprezentujące, bo na przykład „państwo zajmujecie się” tym projektem
i teraz trzeba byłoby wylosować, kto „z państwa” zostanie przez „Burmistrza” wyznaczony do pracy z tym, gdyż każdy komitet, jako ciało takie społeczne, będzie w dobrym znaczeniu wymagał też pewnego takiego merytorycznego wsparcia.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że jeśli taka będzie wola „Rady”, to tutaj „możemy tymi wartościami – możemy je zwiększyć, możemy zmniejszyć” w tych zakresach, tak jak tutaj „państwo radni sugerujecie”. Natomiast jeśli chodzi o tę obsługę jakby merytoryczną
i taką organizacyjną, to i tak „urząd”, czyli „Burmistrz”, ale wiadomo, że „Burmistrz”
za pomocą „urzędu” i swoich pracowników jakby zapewnia tę merytoryczną obsługę „tego komitetu”. „Nie zostawiamy” tych osób samych jakby, natomiast jak najbardziej „możemy tutaj autopoprawką wprowadzić taką zmianę, jeśli państwo macie” taką propozycję.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że w „ustawie” są określone
te grupy, ale widzi, iż jedne gminy jak gdyby powtarzają te zapisy, inne jak gdyby troszeczkę swobodniej do tego podchodzą, bo na przykład jak „byście państwo rozumieli” ten punkt piąty: jednostki samorządu terytorialnego i ich jednostki organizacyjne, a zwłaszcza
tę pierwszą część: jednostki samorządu terytorialnego, czyli „w naszej gminie mamy strefę rewitalizacji i jakieś jednostki samorządu terytorialnego”. Jedyna, która jej na myśl przychodzi, to jest Gmina Mosina. Ma ona określone, wymienione „w statucie”, jednostki organizacyjne, ale to jest liczba pojedyncza.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska wyraziła przekonanie, że jeszcze może być tak, iż właśnie tą jednostką,
która może chcieć właśnie tutaj uczestniczyć „w tym naszym”, jest również „samorząd województwa” i może być też „starostwo powiatowe”.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa zwrócił uwagę, że nawet „samorząd województwa” w niektórych momentach byłby wskazany, ponieważ „urząd marszałkowski” ma duży wpływ na to, jak są potem projekty oceniane, przykładowo rewitalizacji. Tak więc na pewno, jeśli zostanie podjęta ta uchwała i „będziemy starali się dotrzeć” do jak największej grupy tych interesariuszy, żeby zapewnić też wsparcie, nie tylko merytoryczne z zakresu jakby Gminy, jednostek samorządu terytorialnego – przykładowo „Marszałka”. Być może ktoś będzie chętny z „urzędu marszałkowskiego, zarządu województwa”, znaczy przedstawiciel „zarządu województwa” do tego, żeby brać udział
„w tym komitecie”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że przekonał ją „pan” tym tłumaczeniem, ale w takim razie „i ich jednostki”, czy to oznaczałoby, iż w takim razie mogłyby w skład Komitetu Rewitalizacji wejść jednostki organizacyjne „powiatu”, a nie Gminy.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska odpowiedziała twierdząco i wyraziła przekonanie, że „możemy tutaj zwiększyć tę liczbę”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapewniła, że absolutnie nie jest za zwiększeniem.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że na „naszym” terenie „mamy” zespół szkół, który jest jednostką „powiatu” na przykład.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził, że może
się myli, ale prawdopodobnie „mamy” na terenie swojej gminy „wielkopolskie centrum pulmonologii”. „Zarząd województwa” chyba jest właścicielem tutaj – województwo, więc to też…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „oni” są poza „strefą”,
ale teoretycznie…

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził,
że ma problem jak traktować tutaj „wielkopolskie centrum pulmonologii”. Prawdopodobnie podpadałoby to pod kwestię jednostek organizacyjnych…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że wydaje się jej, iż może dojść do takiej sytuacji, że „w tym komitecie” zasiądzie, bo spełni te wymagania formalne,
czyli zbierze te listy, odpowiednią ilość poparcia i w miarę szybko złoży, gdyż jeżeli jest równa ilość głosów, to wtedy decyduje ten wniosek, który był pierwszy. Tak więc może dojść do takiej sytuacji, że „w tym komitecie” większość członków „tego komitetu” będzie spoza jak gdyby „tego terenu”, obszaru rewitalizacji.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że dopuszcza to „ustawa”, więc „nie możemy wykluczyć tego”, iż być może tak się zdarzy, że część tych osób będzie spoza obszaru rewitalizacji, natomiast trzeba mieć na uwadze to, iż nie zawsze przedsięwzięcia, które wpływają na proces rewitalizacji, odbywają się na obszarze rewitalizacji. Czasem są to przedsięwzięcia,
które lokalizacyjnie są poza obszarem rewitalizacji, natomiast mają bardzo duży wpływ na to, jak funkcjonuje ten obszar rewitalizacji. Powołując się na to „wielkopolskie centrum pulmonologii”, to tu akurat wpływ tego „wielkopolskiego centrum” na zdrowie na przykład jest nawet w większym wymiarze niż tylko obszaru rewitalizacji, więc może się tak zdarzyć, że będzie kwestia takich podmiotów, które będą spoza tego obszaru. Na pewno pierwszy punkt: mieszkańcy – będą z obszaru rewitalizacji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że właśnie mieszkańcy z obszaru rewitalizacji są zrównani, jeżeli chodzi o liczebność, z pozostałymi mieszkańcami gminy,
a wydaje jej się, iż powinni mieć jakby więcej do powiedzenia na tym terenie, który ich dotyczy przecież.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zapewniła, że jak najbardziej tu się zgodzi. „Możemy zwiększyć” tę liczbę.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że postara się jakiś tu wniosek w tej dziedzinie zgłosić.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że tylko dlatego zmieniła, ponieważ dotyczy tego samego punktu, „co przed chwilą omawialiśmy” i szkoda byłoby wracać do tego. Mianowicie
w projekcie uchwały „mamy” punkt szósty w tym samym paragrafie, paragraf siódmy punkt szósty i zapis brzmi: „organy władzy publicznej, nie mniej niż 1, nie więcej niż 3, w tym
2 przedstawicieli Rady Miejskiej wskazane przez Radę Miejską”, czyli nie może być nie mniej niż 1, skoro 2 przedstawicieli Rady Miejskiej. To się matematycznie nie równa, nie
da się, nie może być taki zapis: nie mniej niż 1, ale w tym 2 przedstawicieli „Rady”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zapewniła, że faktycznie – zgodzi się. Zamysł był taki, że – albo powinno być, iż w tym nie mniej niż 2 przedstawicieli „Rady”, bo też jakby „nie ograniczamy” tego,
że to jest obowiązkowe, iż ma być dwóch, ale faktycznie zapis…

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że musiałby być nie mniej niż 2, nie więcej
niż 2. „Zwróćmy uwagę”, że tutaj jest wskazane miejsce dla „Burmistrza”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur oświadczyła, że proponowałaby tutaj równe szanse…

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że tu jest „Burmistrz” plus dwóch radnych.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „Burmistrz” ma możliwość wskazania dwóch przedstawicieli i „Rada” – dwóch.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nigdzie więcej w pozostałych punktach „nie mamy” już zapisu, gdzie może być „Burmistrz” i osoby wskazane przez „Burmistrza” – tylko w tym punkcie. Tak samo nie wiadomo jej, „jak będziemy kwalifikować przedmioty zamierzające prowadzić działalność”. Ona może zamierza za 5 lat prowadzić i się zgłosi. Uważa, że jeżeli w „ustawie” jest taki zapis, „to my możemy go pominąć”, bo „ustawa” podaje katalog grup osób, które mogą, natomiast „my – Gmina Mosina – mamy prawo” do zawężenia tego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że przy zamierzających, to chyba należałoby to zawęzić do takich podmiotów, które są w trakcie procedury i mogą się wykazać już jakimiś dokumentami, bo absolutnie nie, iż za 5 lat „będę chciała”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nie mniej niż 7, a wychodzi 9. Zwróciła się przy tym
z prośbą, aby zliczyć z punktów ten paragraf 9.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że w ogóle to nie mniej i nie więcej – można byłoby to prościej zrobić.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że tu już kilka kwestii się wyjaśniło, natomiast wychodzi z dyskusji, iż „Burmistrz” również będzie członkiem „komitetu”. Zapytał przy tym, czy tak.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że generalnie raczej nie powinien być „Burmistrz”, jako „Burmistrz”, dlatego, iż organ ma być doradczy dla „Burmistrza”, więc jej opinia jest „taka”, natomiast co do przedstawicielstwa „urzędu”, to tutaj myśli, że „moglibyśmy dopuścić taką możliwość”. Natomiast „Burmistrz” osobowo jako „Burmistrz” wydaje jej się, że nie powinien być członkiem, dlatego, iż organ ma doradzać „Burmistrzowi”, więc ciężko,
żeby „Burmistrz” sam sobie doradzał.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że to znaczy, iż w punkcie szóstym: organy władzy publicznej – jest dwóch radnych i zostałoby miejsce dla jednej osoby spoza Gminy”. Zapytał przy tym, czy tak. Stwierdził też, że to jest organ władzy publicznej, a urzędnik
– według jego wiedzy – chyba nie jest organem władzy publicznej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że przedstawicielem.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że urzędnik byłby przedstawicielem jednostki samorządu terytorialnego, ale wtedy tam trochę brakuje miejsca dla urzędników. Zapewnił też, że zgadza się z tym, iż w punkcie piątym liczebność powinna być zdecydowanie zwiększona, natomiast w punkcie szóstym zostawiłby minimum dwie, maksymalnie trzy. Natomiast jeżeli chodzi o punkty 1 – 4, to nie zgadza się z tokiem dyskusji, ponieważ te ilości, są niewielkie na przykład dla mieszkańców, aczkolwiek prosi,
aby zobaczyć procedurę naboru i kandydatami będą osoby, które zbierają głosy poparcia. Jeżeli będzie tych kandydatów więcej niż miejsc „w komisji”, to członkiem zostaje osoba
z największą ilością głosów poparcia. Dlatego jeżeli „mamy” mieszkańców i będzie ich siedmiu: ktoś przyniesie 100 głosów poparcia, ktoś – 80 i „wybierzemy” tego z największą ilością głosów poparcia: on będzie reprezentował największą grupę mieszkańców. Dlatego myśli, że ten zapis jest prawidłowy. Natomiast jeżeli chodzi o podmioty zamierzające prowadzić działalność, to też nie mogą być anonimowe podmioty, jeżeli muszą zdobyć odpowiednią ilość głosów poparcia.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził, że przy tym ustalaniu ilości głosów poparcia „nie chcieliśmy przesadzać”, bo wiadomo, iż w ogóle ustawa o rewitalizacji jest młoda. To są dopiero początki tworzenia komitetów w Polsce i też konieczność dużej grupy poparcia dla poszczególnych członków „komitetu” mogłaby negatywnie wpłynąć na chęć kandydowania do Komitetu Rewitalizacji. W związku z tym,
że pewnie na etapie prac „komitetu” pojawią się jakieś problemy proceduralne, o których
w tej chwili nawet „możemy nie pomyśleć”, bo „ustawa” też dopuszcza później zmianę tej uchwały, oczywiście to będzie musiało być pewnie poprzedzone konsultacjami społecznymi,
ale zmiany w tej uchwale, tak, żeby poprawić jego funkcjonowanie. Tak jak ze „statutem Gminy”, też teraz były zmiany „statutu Gminy”, bo coś się działo, coś trzeba było zmienić. To też jest taki troszeczkę mini statut „tego komitetu”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „mamy” w paragrafie pierwszym ust. 1 takie zdanie, które może być interpretowane troszeczkę różnie. Posiedzenia „komitetu” odbywają się według potrzeb „komitetu”, z udziałem Burmistrza Gminy Mosina, nie rzadziej niż raz na pół roku. Zapytała przy tym, czy intencją „państwa” było, że na każdym posiedzeniu „komitetu” jest „Burmistrz” i te posiedzenia „komitetu” powinny być przynajmniej raz na pół roku.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że intencja jest taka, iż mają się odbywać te spotkania nie rzadziej niż raz na pół roku, dlatego, żeby to nie był „martwy twór”, czyli musi być jakiś tutaj harmonogram pracy „tego komitetu”, a jeśli chodzi o udział „Burmistrza”, to ciężko,
żeby „komitet” mógł doradzać „Burmistrzowi”, jeżeli „pan Burmistrz” byłby nieobecny
na tym spotkaniu. To ma być takie forum współpracy z „Burmistrzem”, więc myśli, że taki był zamysł, żeby na każdym tym spotkaniu „pan Burmistrz” był obecny.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa powiadomił,
że z zasad programowania WRPO na te lata 2017-2027 wynika, iż co pół roku „Burmistrz” będzie musiał takie przedstawiać zestawienie „marszałkowi województwa” w pewnych zakresach, więc dobrze byłoby, żeby to było zsynchronizowane z tymi zasadami WRPO. Podobnie jeśli „mówimy” o ocenie. Na przykład „ustawa mówi”, że program rewitalizacji powinien być oceniany co 3 lata, a zasady WRPO, „tutaj marszałek” ustalił, iż co najmniej raz na 2 lata. To też jest z tym związane, żeby te spotkania odbywały się nie rzadziej niż raz
na pół roku i z udziałem „Burmistrza”, bo „Burmistrz” też odpowiada potem
za monitorowanie tego programu i za sporządzenie tych sprawozdań do „marszałka województwa”, a jeśli się pojawią jakieś głosy „z komitetu”, to warto je też przeanalizować. „Zakładamy”, że te grupy, które będą przedstawiały swoich członków do Komitetu Rewitalizacji, będą świadomie tych członków nominowały, iż ci kandydaci będą jednak mieli wiedzę z tego zakresu rewitalizacji. Tak „chcielibyśmy”, żeby tak było, aczkolwiek „Burmistrz” na pewno i „urząd” świadczy pewną pomocą merytoryczną, żeby przykładowo wspierać merytorycznie tych członków „komitetu”. „My się uczymy tutaj w urzędzie” tego procesu rewitalizacji, bo to jest nowa „ustawa” i tak samo myśli, że członkowie będą w tym procesie całym „dojrzewać” do właściwego funkcjonowania „w tym komitecie”.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że dużo mówi się tu o „komitecie”, a on odnosi takie wrażenie, iż nie ma co za bardzo się nad tym tematem rozwodzić, bo znając życie, to ciało, które zostanie powołane, będzie po prostu „martwe”, niewiele wniesie. Zwrócił się przy tym
o wyjaśnienie, jaki głos „tej komisji” będzie miał wpływ na „Burmistrza” i podejmowane przez niego działania w związku z tą rewitalizacją.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził, że „komitet” pełni funkcje opiniodawczo-doradczą dla „Burmistrza”, czyli jakby te opinie, zgodnie
„z ustawą”, nie mają jakiejś mocy wiążącej dla „Burmistrza”, jednakże nie po to „Burmistrz” będzie zarządzeniem powoływał „ten komitet”, żeby on był „ciałem martwym”. Nie po to ustawa o rewitalizacji tak duży nacisk kładzie na partycypację społeczną, nie tylko na etapie sporządzania poszczególnych dokumentów, ale już na etapie jakby wdrażania tego programu rewitalizacji poszczególnych projektów, żeby „komitet był ciałem martwym”. „Liczymy
na to”, że uda się zaktywizować społeczność lokalną poprzez właśnie „ten” Komitet Rewitalizacji w takim celu, żeby faktycznie ten gminny program rewitalizacji nie był tak zwanym „półkownikiem”, że on stoi na półce i nic sobie nikt z niego nie robi, tylko, iż on jest faktycznie realizowany. Taka jest idea „panów Burmistrzów” i „nasza”, żeby faktycznie ten proces był dynamiczny i żeby aktywować tę społeczność lokalną. To cały czas „czynimy”, czy w konsultacjach społecznych poprzez spotkania, czy poprzez obwieszczenia. Myśli, że to nabierze rozpędu już na samym etapie opracowywania gminnego programu rewitalizacji.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że wcześniej „pan Buśka” powiedział,
iż „wojewoda” zalecił, aby te spotkania się odbywały nie rzadziej niż co 2 lata. Zapytał
przy tym, jaki ta dynamika tych spotkań co 2 lata ma mieć wpływ na to, żeby „ten komitet” faktycznie coś wypracował i jakoś wpłynął na „Burmistrza” i go przekonał do innych racji
niż tylko jego racje, obojętnie, kto tym burmistrzem będzie, bo ten program jest zaplanowany na kilka lat.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zauważyła, że raz na 2 lata – ocena aktualności
i stopnia realizacji.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że to jest taka standardowa procedura we wszystkich programach
i w programie gospodarki niskoemisyjnej „nas” to czeka i w każdym innym programie,
iż „musimy co 2 lata właśnie sprawozdać” z tego, co zostało wykonane w ramach tego,
co „założyliśmy”, czyli które projekty zostały zrealizowane z tych, które były założone, zamierzone, czy zostały dobrze zrealizowane, czy nie. Takie rzeczy są robione również
w innych programach i to są jakby wytyczne „Marszałka”. „My nie mamy wpływu na to”, także „Marszałek” chce, żeby ten dokument nie był „martwy”, „żebyśmy się sprawozdawali
z tego” i aby „nam” zależało na tym, żeby te zadania, które tam są wpisane, faktycznie realizować.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa zwrócił uwagę, że też
w projekcie uchwały jest wskazane, iż nie rzadziej i „komitet” ten może częściej się spotykać, jeżeli uzna taką potrzebę, jeżeli członkowie „komitetu” będą na tyle aktywni i chętni
do działania, do podejmowania też jakichś inicjatyw, do podpowiadania tutaj Burmistrzowi Gminy Mosina w zakresie przykładowo realizacji jakichś przedsięwzięć, projektów, usprawnienia tych projektów i przedsięwzięć. Dlatego jest zapis, iż nie rzadziej. Wiadomo,
że „nie możemy wyznaczyć” jakiegoś, iż „komitet” się spotyka – nie wiadomo jemu
– co kwartał. Myśli, że na początku funkcjonowania „tego komitetu” te co pół roku wystarczy, a tak pewnie będzie częściej – Komitet Rewitalizacji będzie chciał mieć realny wpływ na proces rewitalizacji – „liczymy na to”.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że chciał uspokoić radnego Łukasza Kasprowicza,
iż 2 lata temu, jak „dyskutowaliśmy” nad powołaniem na przykład Zarządu Osiedla nr 1
– raz się nie udało, drugi – za trzecim razem się udało i naprawdę fajnie się udało: „zarząd” działa – „pan Wojtek” zainicjował bardzo fajną imprezę grand prix nordic walking w czterech gminach. To jest taka wartość dodana, „zarząd” działa, nie jest łatwo aktywizować mieszkańców, „ale kilku się zebrało”. „My się również spotykamy” chociażby w kwestii tej drogi 431 – wspólne stanowisko w 3 osiedla „podejmiemy” i inne sprawy, także żeby się nie martwił, a aktywność będzie wprost proporcjonalna do realizacji celów i zamierzeń tego programu i jak na pewno „ten komitet” będzie widział, że ta praca jest jakby nie na darmo
i „Burmistrz” będzie to jakby brał, bo to jest głos doradczy, to warto spróbować. Stwierdził przy tym, że chciałby się tylko zapytać w kwestii zgłaszania tych kandydatur. Nie ma miejsca dla przedstawicieli jednostek pomocniczych z obszaru tego terenu, oczywiście mogą jako mieszkańcy, ale taka grupa nieformalna nie musi być, to znaczy rozumie: zbiera tylko listę poparcia minimum trzech osób i w tej karcie zgłoszenia na przykład wpisuje, że komitet nieformalny mieszkańców Osiedla nr 6 „Za Moreną” i to jest ich przedstawiciel taki jakby zarządu albo coś. Zapytał też, czy w tym kierunku można iść.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa wyraził przekonanie,
że też tak można to traktować. Natomiast na pewno też przedstawiciele „rad osiedli” mogą znaleźć przykładowo swoje miejsce wśród mieszkańców…

Radny Dominik Michalak stwierdził, że jakby któryś zarząd „chciał wystosować takiego kandydata”, czyli grupa nieformalna, czyli tu nie są związani, bo tam trzeba podawać te dane szczegółowe.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa zwrócił uwagę,
że w projekcie uchwały jest możliwość zapraszania gości. Przykładowo, jeśli jakaś grupa interesariuszy zachce zaprosić jakiegoś przedstawiciela – radnego jakiegoś osiedla,
czy zarządu osiedla, to jak najbardziej jest to możliwe. Oczywiście radny nie będzie miał tam prawa głosu, natomiast na pewno potem będzie miał realny jakiś wpływ przez wyrażenie swoich opinii, stanowisk, na podjęcie konkretnych opinii przez Komitet Rewitalizacji. Tak więc jest to proces aktywizacji, członkowie aktywizują jeszcze niższe grupy – tak według niego powinno działać.

Radny Dominik Michalak wyraził przekonanie, że członka stałego jak najbardziej można
bez żadnych formalnych, czyli wtedy taka grupa formalna pomija te kwestie takie urzędowe, czy NIP-y i inne rzeczy.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że jego wcześniejsza wypowiedź nie była po to, żeby jakby zdeprecjonować tak do końca powstawanie „tego komitetu”, bo on musi powstać niejako ze względów formalnych – to jest wymóg. Chodziło jemu o to spieranie się, ile osób, z jakiego ramienia, bo to tak naprawdę nie ma żadnego znaczenia, gdyż ostatecznie zadecyduje „Burmistrz”. „Rada” w głosowaniu albo to przyjmie albo nie przyjmie. Głos doradczy oddolny, społeczny takich zewnętrznych grup opiniujących nie będzie miał,
jak sądzi, jakiegoś wielkiego znaczenia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała jeszcze zapytać: paragraf 4 ust. 2: „Członkowie komitetu o formie, miejscu oraz porządku obrad będą powiadamiani
co najmniej na 21 dni kalendarzowych przed planowanym posiedzeniem”. Wyraziła
przy tym przekonanie, że to jest bardzo dużo i „zwróćcie państwo uwagę”: wczoraj wpłynął wniosek, bo coś trzeba było zrobić. „Państwo też chcecie, żebyśmy się zebrali” w trybie ekspresowym, bo jest termin wniosku, mimo, że wcześniej też można było jak gdyby o tym pomyśleć. Są sytuacje nieprzewidziane i jeżeli chodzi o „ten komitet”, to w paragrafie pierwszym jest zapisane, że on uczestniczy w opiniowaniu projektów uchwał Rady Miejskiej oraz zarządzeń „Burmistrza” związanych z procesem rewitalizacji, to tutaj jest blokada,
bo jeżeli „my wpiszemy” tak długi okres powiadamiania: 21-dniowy, okaże się, iż trzeba będzie szybko podjąć jakąś uchwałę, ale musi ją zaopiniować „komitet”, nie można tego pominąć, w związku z tym „będziemy przyblokowani”, także jej zdaniem należałoby ten czas powiadamiania skrócić.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że faktycznie tutaj w pierwszym jakby projekcie uchwały danym do konsultacji, zamysł był taki, żeby było to 7 dni ze względu na to, co „pani przewodnicząca” powiedziała przed chwileczką, żeby nie blokować prac. Natomiast w trakcie konsultacji społecznych wpłynęły uwagi – myśli, że było ich kilka związanych z tym, iż 7 dni to trochę mało….

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zaproponowała, że to „złoty środek” i „zróbmy chociaż 14”. Znając „nasze” realia to po prostu i tak „będziecie państwo zblokowani”
i „nie zdążycie złożyć wniosku na czas”. To będzie długo. Trzeba przewidywać do przodu, zdecydowanie bardziej niż w chwili obecnej.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska wyraziła przekonanie, że „możemy to wprowadzić autopoprawką”, jeśli taka będzie wola, bo to jakby dla „nas” też lepiej, jeśli to jest krótszy czas.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził,
że „chcieliśmy się do uwagi przychylić”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaproponowała, aby mieć też na względzie, że uwagi wnoszone w czasie konsultacji, nawet jeżeli było kilku takich zgłaszających, to „my możemy jak gdyby przeważyć ten głos”.

Radny Dominik Michalak oświadczył, że sam zgłosił taką uwagę z tego względu, iż jest to organ społeczny i ciało, które – „sami widzimy”, jak praca radnego, czy też inna praca to jest też coś – inny kaliber, a tu jest takie ciało społeczne, złożone z różnych grup interesariuszy. To może „zostawmy” te 21, a „wprowadźmy” jakiś dodatkowy, a w wyjątkowych przypadkach, czy wynikających z potrzeby uchwalenia – 7 dni ze względu na to, że każdy jakoś organizuje to życie, a to jest naprawdę dodatkowy, pięcioletni jakby, jeżeli ktoś oczywiście wyrazi taką wolę uczestnictwa, to można powiedzieć: „wiedział na co się pisze”, ale z drugiej strony, to jemu się wydaje, że zawsze lepiej być wcześniej poinformowanym. Wiadomo jemu, że wypada w życiu różnie, ale Rada Miejska to jest coś innego niż taki organ doradczy „Burmistrza” złożony przede wszystkim z mieszkańców.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że są to mieszkańcy, którzy są aktywni. Deklarując, zgłaszając się do „takiego”, jakiś czas muszą na to mieć zarezerwowany. Ona w każdym razie obserwuje, jak to bywa „w naszym samorządzie”
i „mamy” tak dużo sesji już za sobą, że było wiele takich sytuacji, iż tak naprawdę coś trzeba było na jutro zrobić, zwłaszcza, iż to dotyczy jeżeli chodzi o rewitalizację, będą tu zgłaszane różne też wnioski. Zawsze temu towarzyszy jakaś uchwała i myśli, że lepiej taki ustalić ten termin – „komitet” go przyjmie, bo jeżeli „my uchwalimy uchwałę”, to każdy zgłaszając akces będzie musiał dostosować się już do tych warunków.

Radny Dominik Michalak zwrócił uwagę, że będzie to ciało doradcze złożone
z mieszkańców, którzy będą wiedzieli „na co się piszą”, ale to jest tak, jak w podanym przez niego przykładzie: mieszkańcy zgłosili się na kurs języka angielskiego, wszystko pięknie, ładnie, darmowy, unijny – w porządku, jak się dowiedzieli później więcej szczegółów,
że muszą też w niedziele i w środy, to nie, to „my zrezygnujemy” i był problem. Tu będzie podobny problem, żeby nie powodować takiej sytuacji, w której będzie „ten komitet” na tyle obciążony, że na końcu same rezygnacje będą. „Ten komitet” się powoła z tych osób, które wiedzą na co się godzą i lepiej byłoby, jakby z wewnątrz „tego komitetu” i na pewno tak będzie, jak „pani przewodnicząca” mówi, ale jak „my ustalimy z góry”, że nie wiadomo jemu: „spotykajcie się raz w miesiącu” albo raz na jakiś czas, to może mieć odwrotne skutki.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził, że jeśli chodzi o zawiadamianie o posiedzeniach, to może „pójdźmy” na kompromis, jaki „pani przewodnicząca” zaproponowała – może 14 dni, ponieważ uwaga była, iż ma być więcej
niż 7 dni. Tę uwagę „uwzględniliśmy” i „ustaliliśmy” 21 dni. Ciężko byłoby wrócić do tego, co było na początku, więc14 dni byłoby takie właściwe. „Możemy mówić” o 11 dniach,
o 12 dniach – nie wiadomo jemu, czy „pana radnego” to w jakiś sposób. 14 dni.

Radny Dominik Michalak zapewnił, że oczywiście.

Radna Agnieszka Gorzyńska wyraziła przekonanie, że wsłuchując się w te wszystkie wypowiedzi można byłoby powiedzieć, iż tak naprawdę „ten komitet” ma na celu być taką jednostką pomocniczą dla „Burmistrza”. Ma być też takim wzorem informacji, „abyśmy wiedzieli” jeszcze więcej na ten temat. Nie wiadomo jej, dlaczego kojarzy jej się tutaj trochę pewna grupa, która nazywa się grupa odnowy wsi. Tam też są członkowie, którzy nie dostają żadnego wynagrodzenia z tego tytułu i mimo, że „mamy” dużo znaków zapytania, co do tego lidera grupy odnowy wsi, jakoś ta jednostka funkcjonuje i z tego, co jej wiadomo, raz w rokutakie podsumowania docierają do „urzędu”: co zostało wykonane, jak zostało to zrobione, więc myśli, że dużo takich różnych przykładów. Zaproponowała przy tym, aby spróbować,
a w trakcie „będziemy ewentualnie jeszcze to wszystko korygować”, tak jak było to z tą grupą odnowy wsi.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała się krótko odnieść do tego terminu. Uważa, że te 14 dni będzie takie optymalne, zwłaszcza, iż co innego „Rada: my tutaj zdyscyplinowani”, a co innego „zwykli mieszkańcy”. Teraz patrząc z punktu widzenia „zwykłego mieszkańca”, to jak jest to 21 dni, to często słyszy opinie: „a prawie za miesiąc,
to ja nie będę wiedział, co ja będę robił”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że chciałaby złożyć wnioski. Poinformowała przy tym,
że składa wniosek, aby w paragrafie siódmym ust. 1 podpunkt 3 – wykreślić:
„lub zamierzające prowadzić” oraz wykreślić w paragrafie siódmym ust. 1 podpunkt 4
„lub zamierzające prowadzić”. Uważa, że podmioty, jeżeli „przyjrzymy się” później formularzom, osoby, które zamierzają prowadzić, nie posiadają ani instytucje ani zakłady pracy, firmy nie posiadają NIP-u, KRS-u, REGON-u, a dalej „wymagamy” tego
przy zgłoszeniu, a więc „bądźmy konsekwentni”. Niesie to za sobą jej kolejny wniosek,
aby w formularzu zgłoszeniowym na członka, punkt trzeci wykreślić w tabelce w trzecim: „lub zamierzającego prowadzić” i w tabelce w czwartym: „lub zamierzającego prowadzić”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska oświadczyła, że za bardzo „nie jesteśmy w stanie tego zmienić”, ponieważ
„w ustawie” jest wprost napisane, iż takie podmioty są interesariuszami. To jest wprost napisane i „my już też nad tym debatowaliśmy” jakby wewnętrznie „w urzędzie” i tu
z „panem mecenasem” na ten temat, bo też dla „nas” jest to jakby wątpliwe, natomiast jakby „nie możemy tego wykreślić”.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jeżeli „nie możemy”, to w takim bądź razie jej wnioski są nieaktualne i musi je wycofać, aczkolwiek uważa, iż są bezsensowne, ponieważ „nie jesteśmy w stanie” od takich osób uzyskać, jest to fikcja, która przypuszcza,
że „przepadła podczas ustawy”, podczas pisania i czytania przez te same osoby.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zauważyła, że we wniosku rzeczywiście jest
w tabeli KRS, NIP, REGON.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że trzeba mieć na uwadze, iż te dane nie są wymagane
od wszystkich kandydatów.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że właśnie od tych kandydatów – prosi, aby zobaczyć.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że organizacje i firmy, które zamierzają prowadzić działalność na terenie gminy, mogą być działającymi. Może to być organizacja
z Nowego Sącza, która będzie chciała prowadzić działalność na terenie gminy i zgłosi swojego przedstawiciela do „komitetu”. Ma REGON, NIP i wszystkie dokumenty.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że życie jest bardzo skomplikowane
– jak widać.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy te osoby, które mają się zgłaszać
do „tego komitetu”, jako jakby przedstawiciele danych instytucji, „załóżmy starostwa powiatowego”, to one też muszą mieć te listy poparcia, czy nie.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że listy poparcia dotyczą mieszkańców z tych dwóch kategorii: mieszkańców z obszaru rewitalizacji i innych mieszkańców gminy, a również przedsiębiorców i podmiotów działających jakby w zakresie społecznym, także organizacji pozarządowych i tych instytucji.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa zwrócił uwagę,
że w projekcie uchwały jest wyraźnie wskazane, iż tylko te grupy interesariuszy od punktu jeden do cztery. Jasne jest, że starosta nie będzie musiał, bo to byłoby nielogiczne,
gdyby jeszcze jakieś grupy poparcia, ale to wynika wprost z projektu tej uchwały.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy osobami do „komitetu” mogą być osoby niezameldowane na terenie gminy i czy też tych głosów poparcia mają udzielać mieszkańcy zameldowani, czy zupełnie przypadkowi.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że generalnie jest mowa o mieszkańcach gminy. Myśli,
że tutaj mogą być też osoby, które są niezameldowane, ale zamieszkują na terenie gminy. Jest to też mieszkaniec. Natomiast jeśli chodzi o poparcie, generalnie powinny to być osoby,
które są również z terenu gminy, jeśli chodzi o mieszkańców, czyli lista poparcia powinna być podpisana przez mieszkańca.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że trochę się dziwi, gdyż jeżeli chodzi o budżet obywatelski, czyli dokument, który jest mniejszej rangi, osoby niezameldowane nie mogły brać w tym w ogóle udziału, a tutaj, gdzie „w grę” wchodzi tak naprawdę wiele milionów złotych, o bardzo poważnych sprawach mogą decydować przypadkowi tak naprawdę ludzie, nie mieszkańcy, niezameldowani jakby, nawet spoza Gminy. Ktoś może tylko zadeklarować zamieszkanie, a faktycznie może tu nie mieszkać.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że tu jest kwestia rozpatrzenia tego, jak ustawodawca rozumiał mieszkańców. Jeżeli nie jest wprost napisane, że są to osoby zameldowane, to w domyśle prawdopodobnie chodzi o osoby również mieszkające, a niebędące zameldowane na terenie gminy, bo to jest kwestia jakby tego, jak ustawodawca rozumie w tym punkcie słowo: mieszkaniec.

Radny Łukasz Kasprowicz zauważył, że zdaje się, iż inaczej niż wcześniej w budżecie obywatelskim.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że jest to odrębna ustawa, „my mówimy” o ustawie
o rewitalizacji i tu są określeni wprost, iż mają to być mieszkańcy i teraz pytanie, jeżeli nie jest zapisane…

Radny Łukasz Kasprowicz zapewnił, że się zgadza z tym, iż powinni o tym decydować mieszkańcy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że chciała zgłosić wniosek, tutaj razem
z radną Wiesławą Manią „jesteśmy zgodne” co do tego wniosku, żeby mieszkańcy gminy inni niż wymienieni w punkcie pierwszym, czyli punkt drugi, żeby tutaj zmniejszyć o jedną osobę: nie mniej niż jeden i nie więcej niż 2, natomiast ta osoba, która zostanie tutaj odjęta, bo było 3, a jest 2, żeby to dołożyć w punkcie szóstym: organy władzy publicznej – nie mniej niż 2
i nie więcej niż 4, w tym dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej, otwierając taką możliwość, której „Burmistrz” nie musi wykorzystać, ale potencjalnie posiadałby ją.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że cały czas zastanawia się, jak to formalnie wygląda, czy w tym miejscu „Burmistrz” proponuje pracowników „urzędu”, czy w punkcie piątym
– tam, gdzie są jednostki samorządu terytorialnego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „ustaliliśmy”, iż inne jednostki samorządu terytorialnego, że trzeba to rezerwować dla „starostwa, marszałka”, natomiast
tu „Burmistrz” mógłby, czy mogłyby się zgłosić chyba…

Radny Roman Kolankiewicz zaproponował, aby może „pan mecenas” się wypowiedział,
czy pracownik „urzędu” może być organem władzy publicznej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że przedstawicielem organu władzy publicznej – nie organem, bo przedstawiciel Rady Miejskiej też nie jest organem.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że „jako radni stanowimy Radę Miejską”…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zauważyła, że „wyjęty” jeden radny z „Rady” już nie jest organem.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że jest taka jego wątpliwość, czy pracownik „urzędu” może być reprezentantem organu władzy publicznej.

Radca prawny Zygmunt Kmiecik zwrócił uwagę, że podmiotowo tu nie ma żadnych ograniczeń.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że zapisy w punkcie szóstym są niekonsekwentne. Akapit pierwszy „mówi”: organy władzy publicznej – organy są 2 tylko: jest „Rada” i jest „Burmistrz”, a dalej dopuszcza przedstawiciela organu,
czyli przedstawiciela Rady Miejskiej. Jasno jest pokazane, że w jednym zapisie „mamy” możliwość dopuszczenia przedstawiciela, ale tylko Rady Miejskiej, ponieważ w tym wypadku tak jest to sformułowane, a wcześniej organy, gdzie nie jest poruszona kwestia obecności „Burmistrza”, tylko „mówimy”: organy, czyli organ – „Rada”, organ
– „Burmistrz”. Tak więc albo powinno gdzieś być dopisane: przedstawiciele organów
i tu Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch podpowiada jemu, że ten zapis tak niekonsekwentny jest zapisem z „ustawy”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że tu już nie pierwszy raz „widzimy”,
iż tu są pewne… Wyraziła przy tym przekonanie, że można byłoby tutaj dodać – organy władzy publicznej: nie mniej niż dwóch… Nie, to nie mniej niż dwóch to… Przedstawiciele „Burmistrza” – nie mniej niż dwóch. Nie – nie mniej niż dwóch to nie, bo „Burmistrz” mógłby… W ogóle „nie piszmy”: nie mniej w tym punkcie, chociaż nie więcej, tylko „napiszmy”: dwóch przedstawicieli „Burmistrza” i dwóch przedstawicieli „Rady”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że tutaj „musimy mieć” to nie mniej niestety, bo „musimy”
tę kategorię zostawić również otwartą, czyli wtedy „musielibyśmy uznać”, iż jest na przykład dwóch przedstawicieli „urzędu”, dwóch przedstawicieli „Rady” i jeszcze na przykład 2,
czy jedno miejsce takie otwarte, gdyż „nie możemy” tego punktu ograniczyć tylko do jakby tego przedstawicielstwa „urzędu” i z „Rady”. Tutaj dlatego „Rada” została tak podkreślona, żeby było jakby jasno widać, bo to też wynik jest konsultacji, uwagi – „Rada” została tak przedstawiona, jako przedstawiciele „Rady” zostali tak wyodrębnieni, żeby nie było wątpliwości do tego, w której grupie radni mogą się pojawić. Natomiast faktycznie można byłoby dopisać, że jest wtedy nie mniej niż czterech na przykład i nie więcej niż sześciu, wtedy „możemy dopisać”, iż jest to dwóch przedstawicieli „Rady”, dwóch przedstawicieli „urzędu” i na przykład 2 miejsca jeszcze zostają „nam” dla innych organów.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że przecież organy w punkcie piątym: jednostki samorządu terytorialnego – to tutaj właśnie „tłumaczyliście państwo”,
iż tu może być „marszałek, starosta”, czyli są te 2 punkty: piąty i szósty – one jak gdyby się zazębiają i lepiej byłoby z nich zrobić jeden obszerny i wtedy byłyby…

Radna Wiesława Mania poprosiła, aby jeszcze zobaczyć: „mamy” ten punkt piąty
– „zostawmy”. Natomiast w tym punkcie szóstym „mamy” organy władzy publicznej. Jednostki pomocnicze są jakby organami pomocniczymi „Burmistrza” i są to po prostu,
czyli w tym punkcie mógłby być i ten wniosek, który padł, że nie mniej niż cztery, nie może być „nie mniej niż jeden”, musi być nie więcej niż czterech, w tym dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że właśnie nie mniej niż…

Radny Roman Kolankiewicz zapytał, czy można złożyć propozycję.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że musi być czterech, w tym dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że nie więcej niż czterech,
w tym dwóch…

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że nie więcej niż czterech, w tym dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej i wtedy „nie mamy” katalogu, kto ma być w tych dwóch osobach. „Mamy” ten katalog otwarty, o którym mówiła „pani”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że założenie było takie, iż będą dwie osoby jakby z „urzędu” też… to jest wtedy ten katalog otwarty.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że jest katalog otwarty, bo może z „urzędu” będzie sołtys i przewodniczący jakiejś jednostki pomocniczej, osiedla.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że a propos tego, co „mówiliśmy”, iż jednostki samorządu terytorialnego są w punkcie piątym – tutaj jest jeszcze rozgraniczenie: „Burmistrz a Rada”, czyli tak samo „zarząd powiatu a rada powiatu” – to też jakby tutaj można rozgraniczyć.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w każdym razie nikt nikomu nie zabroni aplikować, składać wniosków, ponieważ jest gdzieś tam napisane dalej, iż zdecyduje ten, który będzie miał jakby silniejsze poparcie. „Miejmy nadzieję”, że…

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że poparcie nie dotyczy tych punktów akurat, tylko podpunktów jeden do cztery, natomiast ma propozycję, czy można byłoby połączyć punkt piąty i szósty w brzmieniu takim, iż jednostki samorządu terytorialnego, ich jednostki organizacyjne oraz organy władzy publicznej i tutaj rozszerzyć ten zakres osobowy.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że nie więcej niż 6, w tym dwóch przedstawicieli na przykład Rady Miejskiej.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że „pan mecenas” podpowiada, iż jeśli w „ustawie” jest rozdzielone, to „nie możemy łączyć”.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa stwierdził, że „ustawa” jednak „nas” troszeczkę musi trzymać w ryzach. „Bardzo byśmy chcieli”, żeby było bardziej elastyczne, ale…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że w Ustce mają naprawdę „bardziej po ludzku”, co nie znaczy, iż chce przenieść Mosinę do Ustki, ale jest i nie trzymają się tak sztywno tych zapisów ustawowych, a jest to też uchwała obowiązująca. W każdym razie proponuje, ponieważ bardzo długo „dyskutujemy”, mniej więcej każdy, kto chciał,
się wypowiedział – „sformułujmy wnioski, przegłosujmy i zmierzajmy do końca”. Skoro jest stanowisko „pana mecenasa”, że raczej „nie łączymy”, to w takim razie powtórzy ten wniosek, iż w punkcie drugim „odejmujemy” jeden, a „zwiększamy” w punkcie szóstym. Tak więc w szóstym byłoby nie więcej niż cztery, w tym dwóch przedstawicieli Rady Miejskiej.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że tutaj „ustalaliśmy” jakby wcześniej, tak jej się tutaj wydaje: będzie nie mniej niż dwóch i nie więcej niż czterech, czy po prostu nie więcej niż czterech.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jeżeli nie mniej niż dwóch,
w tym dwóch przedstawicieli, nie więcej niż czterech, to znaczy, iż może być mniej. To jest takie krótsze i chyba czytelniejsze, że nie więcej niż cztery, to znaczy może… Następnie stwierdziła, że wniosek został przedstawiony i poddała go pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek 18 głosami „za”,
przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że bardzo prosi albo o autopoprawkę, bo „nie możemy mieć” w zapisie, iż „komitet” liczy nie mniej niż 7 osób, bowiem w dalszych zapisach, paragrafach – „mamy”, iż jeżeli „nie uzyskamy” z jakiejś grupy przedstawiciela,
to „wznawiamy” procedurę rekrutacji, a więc z każdej wymienionej grupy musi być ten zapis „nie mniej”, czyli na pewno nie może być nie mniej niż 7. Prosi, aby przeliczyć, bo jej zdaniem powinno być nie mniej 9.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że to w takim razie „musimy zostawić” zapis w punkcie szóstym „nie mniej niż 2”, skoro w każdym punkcie musi być wybrany jakiś przedstawiciel.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że w każdym punkcie „wybraliśmy, zdjęliśmy z dwójki jednego, dołożyliśmy do szóstki, suma sumarum jest to samo”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że nie zgadza się liczba po tym zapisie nie mniej niż,
bo w tej chwili „usunęliśmy” jakby zapis, w którym było nie mniej niż dwóch.

Radna Wiesława Mania zaproponowała, aby zliczyć „nie mniej” i wówczas „podajmy kwotę” w paragrafie siódmym: „nie mniej niż”, bo już „ustanowiliśmy” jakby, ile ma być tych reprezentantów: nie mniej niż, gdyż „tam” było dwóch bodajże „w szóstce”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że w tej chwili jest sześciu nie mniej niż.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że tam, gdzie są organy władzy jest dwóch radnych i to stanowi o nie mniej niż dwóch.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czyli nie mniej niż dwóch i nie więcej niż czterech, w tym dwóch przedstawicieli „Rady”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zapewniła, że właśnie o to chodzi, żeby zostawić ten zapis: nie mniej
niż dwóch i wtedy „mamy”…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że chyba tej zmiany „nie będziemy głosować”, bo to jest tylko już takie doprecyzowujące.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, czy „pozostajemy” przy tym terminie 21 dniowym, czy „idziemy” w stronę 14 dni, bo wiadomo, że 7 dni to jest…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy jest autopoprawka, jeżeli chodzi
o termin powiadamiania.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska odpowiedziała twierdząco, że jest to 14 dni.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że jej nie wychodzi 7 naprawdę – prosi, aby przeliczyć.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że w tej chwili jest 8. Ostatni punkt jest nie więcej niż 1, nie – nie mniej niż jeden. Było siedmiu członków, „dodaliśmy” jednego w punkcie szóstym przy nie mniej niż i w tej chwili „mamy” jednego w pierwszym punkcie, jednego w drugim punkcie, jednego w trzecim punkcie, w czwartym punkcie „mamy” dwóch – to jest 5, w piątym punkcie „mamy” jednego – to jest 6 i w szóstym punkcie „mamy” dwóch – to jest 8.
Z siedmiu zmienia się na 8.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie zgadza się, bo nie więcej niż jeden, to znaczy,
iż jeden – akurat taki jest zapis, ponieważ jest to grupa podmiotów, w której dalej „mamy”
w paragrafach, że jeżeli którakolwiek z grup nie będzie reprezentowana, nie będzie reprezentanta, jest ogłaszany kolejny nabór.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że w takim razie „musielibyśmy ten zapis zmienić na: nie mniej niż jeden i wtedy będzie się zgadzało z dalszą częścią.

Radna Wiesława Mania wyraziła przekonanie, że musi być 9.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że wtedy będzie 9, tak jak „pani” mówi.

Radny Roman Kolankiewicz wyraził przekonanie, że to „będziemy w nieskończoność wtedy szukać osób” z tego punktu siódmego, może „zmieńmy” zapis tam, gdzie jest
– z wyłączeniem punktu siódmego.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że założenie takie, iż nie więcej niż jeden było właśnie takie,
żeby nie szukać w nieskończoność i nie blokować jakby uruchomienia, czyli w takim razie może faktycznie, „pan radny” tutaj sugeruje zmienić ten punkt, czyli wtedy będzie 8.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to też było takie tylko
– myśli, iż nie podlega to głosowaniu.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że to wtedy w tym punkcie ósmym,
iż z wyłączeniem podpunktu siódmego paragraf 7.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że „możemy tutaj wpisać to wyłączenie”, natomiast „myśmy
się nie odnosili” przy tej minimalnej liczbie członków do członków danej grupy, tylko
do minimalnej liczby członków całego „komitetu”, czyli minimalna liczba członków całego „komitetu” jest siedmiu. Jeżeli „nie uzyskalibyśmy siedmiu”, bo może tak się zdarzyć,
że z którejś grupy w ogóle nikt się nie zgłosi, to wtedy „ponawiamy” ten nabór, czyli jakby
w domyśle założenie było takie, iż „nie bierzemy pod uwagę” tego punktu siódmego, „ponawiamy” tylko nabory do momentu uzyskania minimalnej liczby członków nie z danej grupy, tylko z całego „komitetu”. Może po prostu potrzeba tutaj dopisania wymaganej liczby członków „komitetu”.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że w przypadku braku wymaganej liczby kandydatów lub niezgłoszenia się żadnego kandydata z jakiejkolwiek grupy określonej
w paragrafie siódmym ust. 1, ponawia się procedurę do stanu uzyskania minimalnej liczby członków. Ona tak to czyta literalnie, że to jest, iż poszczególnych grup, czyli „tu byśmy musieli gdzieś ten zapis doprecyzować”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że to jeśli można, to może w tym punkcie ósmym „wykreślimy: lub niezgłoszenia się żadnego kandydata z jakiejkolwiek grupy określonej
w paragrafie siódmym ust. 1”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska zwróciła uwagę, że tylko wtedy „mamy problem” w sytuacji, kiedy z którejś grupy „mamy” określone, iż ma być minimum jeden, a się nie zgłosi.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że to w takim razie tutaj „wyłączmy” ten podpunkt siódmy. Proponuje on, żeby zapisać to w ten sposób: w przypadku braku wymaganej liczby kandydatów lub niezgłoszenia się kandydatów z grup określonych w paragrafie siódmym,
z wyłączeniem podpunktu siódmego i dalej tak samo.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że wystarczyłoby „w tym ósmym”: w przypadku braku wymaganej liczby kandydatów, bo jeżeli w każdym punkcie jest zapisana minimalna: w przypadku braku wymaganej liczby kandydatów ponawia się procedurę
i koniec, bez już tych dodatkowych, gdyż „mamy” ściśle określone, iż w każdym punkcie,
w każdej grupie, że musi być tam minimalna, nie większa, czyli w przypadku braku wymaganej, czyli tej najmniejszej wymaganej, dla każdej grupy – w domyśle – ponawia się procedurę.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że zapis, który jest w podpunkcie ósmym ustępu pierwszego, jest prawidłowy, bo tak długo „musimy procedować” próbę wyboru aż „uzyskamy” minimalne ilości w każdej z grup wymienionych w punkcie pierwszym, w tych kolejnych podpunktach. W ten sposób „zamykamy” zbiór „od dołu” docelowo.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że czyli paragraf siódmy podpunkt siódmy musi być zrealizowany.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że musi być, to jest warunek sine qua non, bez tego „nie jesteśmy w stanie dalej niczego robić”, bo „nie wypełniamy” podpunktu pierwszego ust. 1, czyli tego warunku minimum: nie mniej niż 7. Ten warunek musi być spełniony. To jest zbiór, który z jednej strony jest ograniczony – to jest nie mniej
niż 7, a z drugiej strony – nie więcej niż 17: dotyczy to wszystkich możliwych wyborów, które zakładają powstanie składu „komitetu”, przy czym „ten dolny” jest stały, natomiast „górny”: nie więcej niż 17 – ta liczba może się zmieniać.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że tylko „nam” chodzi, czy „my będziemy mieli” podmioty…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że reprezentujące skarb państwa.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że może nie być takich podmiotów.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że podpunkt siódmy „mówi”: podmioty inne
niż wymienione w punkcie szóstym, realizujące na obszarze rewitalizacji uprawnienia skarbu państwa i tutaj „mówimy” o tym, czy taki podmiot zawsze będzie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, czy będzie chętny do uczestnictwa w takim „komitecie”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że „musimy się do wszystkich takich podmiotów zwracać”…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, „co my tu mamy
na myśli”: agencje nieruchomości rolnych i „my się do nich zwracamy, a oni mówią, że nie są zainteresowani i co”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że z tego już wynikałoby, iż „przy niespełnieniu pozostałych nie jesteśmy w stanie w ogóle wypełnić ustępu pierwszego, podpunkt jeden”. „Nie jesteśmy w stanie” tego warunku spełnić, czyli oznaczałoby to, że…

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska stwierdziła, że nie mniej niż 9 – tylko, iż wtedy – nie, bo tutaj „musielibyśmy zmusić”, żeby na przykład „agencja” uczestniczyła w tym, a „my zachowawczo tutaj zapisaliśmy” w ten sposób, że „nie będziemy zmuszać”, bo „nie jesteśmy w stanie przymusić, nie mamy wpływu”. O tyle, o ile grupa jakby mieszkańców i podmiotów społecznych
i gospodarczych jest na tyle duża, że na pewno ktoś się znajdzie, o tyle w tym punkcie siódmym może być sytuacja, iż „nie znajdziemy podmiotu”, więc może faktycznie tutaj
w tym punkcie ósmym napisać: z wyłączeniem właśnie tego punktu siódmego i wtedy będzie bezpiecznie, że „osiągniemy” wtedy w tych grupach, w których jest to wymagane,
to minimum, natomiast w tej jednej grupie, jeśli się ktoś nie znajdzie i będzie wtedy
8 to minimum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że tym razem naprawdę nie do końca
to rozumie. Następnie zarządziła przerwę w obradach.

Po wznowieniu XLVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska oświadczyła, że według „nas” ten zapis jest prawidłowy, dlatego, iż jakby wymagana liczba członków to są członkowie „komitetu”, natomiast kandydat to jest ten jakby z grupy danej. Minimalna liczba członków to jest członków „komitetu”, natomiast jak najbardziej „możemy dopisać”
– wydaje jej się – to wyłączenie punktu ostatniego i wtedy tutaj będzie jasność.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że rozumie, iż jest to taka autopoprawka – wyłączenie „tego punktu”, iż nie mniej…

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że liczba 8 minimalna.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały
w sprawie zasad wyznaczania składu oraz zasad działania Komitetu Rewitalizacji
wraz z przyjętą poprawką i autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVI/520/17 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Uchwała w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji
dla Gminy Mosina na lata 2017 – 2027”.

Marcin Buśka z Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Mosina na lata 2017-2027”.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Mosina na lata 2017-2027”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że na posiedzeniu wspólnym połączonych komisji, „komisja” również pozytywnie zaopiniowała „wyżej wymienioną uchwałę”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia „Gminnego Programu Rewitalizacji dla Gminy Mosina na lata 2017-2027”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVI/521/17 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw” i 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata
2017-2022.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciałaby zadać pytanie. „Mamy tutaj wpisane” to nowe zadanie: niskoemisyjne przedsięwzięcia w obszarze transportu zbiorowego i przed chwilą „tu nam pani wyjaśniała”, iż była planowana realizacja do 2018 r., jednak jest niezbędne wydłużenie do 2019 r. ze względu na procedury, które będą wymagane.
Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, co to znaczy i jakie to procedury będą wymagane.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że wygląda to w ten sposób, iż 3 marca, czyli jutro, „składamy wniosek”. Standardowo wygląda to w ten sposób, że „składamy go” w wersji elektronicznej, następnie „mamy” 5 dni roboczych na dostarczenie w wersji papierowej, w związku z czym wychodzi „10 marca”, kiedy „składamy go” w wersji papierowej i od tego momentu liczona jest ocena wniosku w „urzędzie marszałkowskim”. Najpierw jest ocena formalna, następnie ocena merytoryczna. Standardowo, jak już „widzimy” po ostatnich projektach, „urząd marszałkowski” potrzebuje na tę ocenę około 6 miesięcy. W związku z powyższym „mamy” koniec roku 2017 w momencie, kiedy „podpisujemy umowę”, jeśli oczywiście się uda,
o dofinansowanie z „urzędem marszałkowskim”. Od tego momentu jakby „ruszamy dopiero
z procedurą realizacji tego projektu”. W ramach projektu, oprócz zakupu autobusów, jest też budowa węzłów przesiadkowych, czyli parkingów przy dworcach kolejowych w Mosinie, Drużynie i Pecna – Iłówiec. W związku z tym, że teren należy do PKP, iż dopiero „uzyskaliśmy” w grudniu możliwość jakby budowania czegokolwiek na tym terenie, „mamy możliwość realizowania tego” w takiej formule: „zaprojektuj i wybuduj”, czyli „ogłaszamy przetarg” na wykonanie dokumentacji projektowej wraz z budową. Wykonawca robi dokumentację projektową, uzyskuje pozwolenie na budowę i buduje, a następnie jakby też uzyskuje pozwolenie na użytkowanie. W samej tej procedurze, oprócz tego, że „musimy” jakby poświęcić czas na ten przetarg, to też jest standardowo 2 miesiące, następnie samo uzyskanie pozwolenia na budowę, zrobienie tego projektu i uzyskanie wszelkich uzgodnień
– „liczymy”, iż to będzie około 9-10 miesięcy, czyli dopiero budowa „ruszy” pod koniec
2018 r. Jednocześnie „mamy” tutaj kwestię zakupu autobusów, które również – przetarg
na te autobusy to już jest przetarg „po progach jakby unijnych”, czyli też terminy samego ogłoszenia tego przetargu są dłuższe niż standardowego przetargu. Samo ogłoszenie „wisi”
42 dni, a każda zmiana na tym ogłoszeniu powoduje również konieczność wydłużenia tego terminu o okres niezbędny na to, żeby wykonawcy mogli się do tego przygotować.
W związku z tym, żeby dać sobie ten czas, żeby to zrobić ze spokojem i dodatkowo jeszcze jest kwestia, że w momencie podpisania umowy z wykonawcą, wykonawca standardowo
ma czas od siedmiu do dziewięciu miesięcy na dostarczenie autobusów, więc jakby realna zapłata tej faktury będzie „w dziewiętnastym roku”. Też jest kwestia, że na etapie przetargu mogą wpłynąć różne odwołania itd., jak to trafi faktycznie na takie podmioty, które się będą odwoływać, to ta procedura „też nam się wydłuży”. Tak więc bezpieczny jest rok 2019.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy na posiedzeniu Komisji Budżetu
i Finansów padła kwestia, jakie autobusy, jakiego typu, jakie duże, iluosobowe, czy „wiemy coś na ten temat”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że generalnie jest założenie takie, iż mają to być autobusy hybrydowe, ponieważ jakby one są w tej chwili najbardziej ekonomiczne i ekologiczne,
a konkurs przewiduje punktację również za te kwestie tego ekologicznego taboru. Mają to być autobusy około dwunastometrowe – nie jest w stanie „państwu” powiedzieć szczegółów, dlatego, że to dopiero „wyjdzie” na etapie sporządzania specyfikacji istotnych warunków zamówienia do przetargu, natomiast generalne założenie jest takie, iż są to autobusy z ilością miejsc siedzących około 30, co daje „nam” około 70 miejsc stojących dodatkowo w wymiarze około 12 m.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli takie nie za duże, nie za małe – bardziej większe niż mniejsze.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że wymiary i jakby parametry są ustalone na bazie potrzeb, jakie zgłosił w sumie Zakład Usług Komunalnych, jako prowadzący, natomiast docelowo Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych.

Radny Łukasz Kasprowicz przypomniał, że mówiła „pani” o tych węzłach przesiadkowych. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy w związku z tymi węzłami przesiadkowymi, była prowadzona ankieta zbierająca głosy poparcia. Zapytał też, ile głosów „papierowych” poparcia „mamy”, a ile internetowych.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że dzisiaj „robiliśmy” takie podsumowanie, żeby to już móc wpisać do wniosku, czy do ostatniej chwili, żeby jak najwięcej zebrać – 1354 głosy wpłynęły w wersji papierowej, natomiast w wersji elektronicznej zostało zebranych takich poparć, gdzie się klikało tylko: „tak, popieram” – 351 głosów. Dodatkowo 169 osób wypełniło ankietę, z której wyniki są jakby wskazujące faktycznie na to, co „my chcemy”, popierające też ten zakres, „który chcemy realizować”, czyli…

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy ilość głosów papierowych, ilość wypełnionych ankiet, ilość głosów popierających: „popieram, tak, jestem za”, ma wpływ
na ilość przyznanych punktów.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska odpowiedziała twierdząco. Powiadomiła przy tym, że generalnie jest tak,
iż jakby poparcie projektu w społeczeństwie i poprzez podmioty również, bo też „zbieraliśmy” deklaracje od podmiotów, od organizacji pozarządowych, od firm, od różnych podmiotów, na przykład od ochotniczych straży pożarnych – różne podmioty „nam” popierały również ten projekt. To wszystko się liczy do punktacji. „Metropolia Poznań” jako jedno z kryteriów do wniosku ustaliła, że projekt ma być społecznie popierany i te 1300 głosów to jest dobry wynik na tle innych projektów.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, od kiedy „zaczęliśmy” zbieranie tych głosów.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska oświadczyła, że nie pamięta dokładnie w którym momencie, ale jest to okres około 10 dni, kiedy „zbieraliśmy” te głosy poparcia.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, od kiedy było wiadomo, że potrzebne są „takie głosy papierowe”.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że to znaczy to jest też kwestia tego, iż „my uzyskując jakby zgodę od PKP” itd., decyzja o tym, żeby składać ten wniosek w terminie do „3 marca”, zapadła tak naprawdę – myśli, że z 3 tygodnie temu, iż to będzie jednak ten nabór. W tym roku będą 3 nabory i ten nabór do „3 marca”, który jest, pierwotnie miał być do „30 marca”, czyli „metropolia” w swoich wstępnych założeniach informowała gminy o tym, iż nabór będzie do „30 marca”. Natomiast „metropolia” wysyła te swoje jakby plany „naborowe”
do „urzędu marszałkowskiego”, który akceptuje te terminy i w tym przypadku okazało się,
że „urząd marszałkowski” nie dopuszcza możliwości składania tego do „30 marca”
i po ogłoszeniu naboru okazało się, iż decyzją „urzędu marszałkowskiego” ten termin jest skrócony do „3 marca”. To zabrało „nam” miesiąc prac nad projektem, który gdzieś tam
w harmonogramie „mieliśmy rozplanowane”, więc dlatego taki krótki okres zbierania tych ankiet.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że czyli było wiadomo o tym, iż głosy „papierowe” będą potrzebne już bardzo dawno, patrząc proporcjonalnie do czasu tego programu,
a „zbieraliśmy” od 10 dni tylko.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska powiadomiła, że w harmonogramie „naszych” prac „mieliśmy to zaplanowane” tak, żeby zdążyć ze zbieraniem tego do „30 marca”. Skrócił się ten termin,
też „pracowaliśmy” intensywnie nad innymi projektami – nie wszystko da się z „takim” wyprzedzeniem. Poza tym też „nie wiedzieliśmy” dokładnie, jaki będzie zakres tego projektu nie mając zgody od PKP, więc ciężko było też zbierać, mówić ludziom o czymś, czego jeszcze „nie wiemy”, czy to na pewno „tak” będzie wyglądało, więc…

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że aby wystartować do projektu, „musieliśmy”
te wszystkie formalne sprawy z PKP mieć załatwione.

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska poinformowała, że „załatwialiśmy je” i tak naprawdę pod koniec grudnia dopiero „dostaliśmy” informację, więc zanim „sporządziliśmy ankietę”, trochę czasu minęło.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że można powiedzieć, iż na koniec grudnia „mieliśmy kwestie formalne załatwione” już…

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska oświadczyła, że „nie mieliśmy” na koniec grudnia kwestii formalnych załatwionych, tylko „mieliśmy”…

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że chce się tylko dopytać, chodzi jemu o to, czy głosy „papierowe”… Wyraził też przekonanie, że nie musi się „pan Burmistrz” denerwować. On pyta tylko dlatego, że ilość zebranych głosów może mieć wpływ na ocenę tego wniosku, ilość przyznanych punktów.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że ta dyskusja też może być dokończona „na jakiejś komisji”, bo „jesteśmy w temacie wieloletnia prognoza finansowa”,
a teraz jakby te wszystkie szczegóły, które się wiążą z tym wnioskiem – myśli, iż będzie jeszcze wiele okazji, żeby do tego wrócić.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „my, jako urząd, dysponujemy” ograniczoną liczbą pracowników, a w niektórych materiałach prasowych jest mowa o „armii urzędników”. Jest kwestia, że przy pewnych zasobach ludzkich „możemy wykonać” pewne prace. Praca została zorganizowana, szereg wniosków „składamy”, został opracowany harmonogram prac i „marszałek” zmienił termin, czyli zaburzył „nasz” harmonogram prac, który został przygotowany w oparciu o te zasoby kadrowe, jakie są.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że to była taka dyskusja
o szczegółach związanych oczywiście, ale w sposób pośredni z samym WPF-em. Następnie
w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, poddała
pod głosowanie projekt uchwały w sprawie zmian Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2017-2022.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XLVI/522/17 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 21 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zakończenie sesji.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że dziękuje za zwołanie dzisiejszej sesji, „państwu radnym” dziękuje za pracę, za poświęcony czas.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła XLVI sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 19.02.

 **protokołował przewodniczyła**

**(-) Piotr Sokołowski radny nadzorujący (-) Małgorzata Kaptur**

**sporządzenie protokołu**

 **(-) Tomasz Łukowiak**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XLVI/520/17
2. Uchwała Nr XLVI/521/17
3. Uchwała Nr XLVI/522/17
4. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina nr PP.67271.73.2016.MB z dnia 22 lutego 2017 r.
5. Wniosek Burmistrza Gminy Mosina nr FB.3021.4.2017.MB z dnia 1 marca 2017 r.
6. Lista obecności radnych
7. Lista zaproszonych gości